



Adam Wiśniewski*

Uniwersytet Gdański

**UWAGI O ZASTOSOWANIU
STANDARDÓW STRASBURSKICH W SPRAWACH
DOTYCZĄCYCH OCHRONY DÓBR OSOBISTYCH
(NA TLE OSTATNICH ORZECZEŃ ETPC
W SPRAWACH PRZECIWKO POLSCE)**

Wstęp

Sprawy o ochronę dóbr osobistych należą z pewnością do jednych z najtrudniejszych do rozstrzygnięcia w procesach cywilnych. Wiąże się to w dużej mierze z trudnościami w precyzyjnym określeniu kryteriów, według których należy oceniać, czy nastąpiło naruszenie dóbr osobistych.

Dla sądu orzekającego w sprawie o naruszenie dóbr osobistych ważnym punktem odniesienia jest bogate orzecznictwo sądów krajowych w tym zakresie, a zwłaszcza Sądu Najwyższego oraz sądów apelacyjnych. Jednak nawet opieranie się na ugruntowanej linii orzecznictwa w zakresie ochrony dóbr osobistych nie daje pewności, że sąd wyda orzeczenie możliwe do zaakceptowania w multicytrycznym systemie prawa, w którym jest także konieczne uwzględnianie standardów międzynarodowych. Istotnym punktem odniesienia, jeśli chodzi o standardy międzynarodowe, jest z pewnością bogate orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC), zwłaszcza dotyczące art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z 1950 r. (EKPC) chroniącego prawo do wolności wypowiedzi.

Znana jest doktryna wzmocnionej ochrony wypowiedzi politycznych czy też wypowiedzi w ramach debaty publicznej przyjmowana w orzecznictwie strasburskim. Ostatnie orzeczenia w sprawach polskich przynoszą jednak szereg bardziej szczegółowych wskazówek dotyczących orzekania w sprawach, w których ścierają się potrzeba ochrony dóbr osobistych oraz interesy czy też wartości związane realizacją prawa do wolności wypowiedzi.

* prawaw@wp.pl

Celem niniejszego artykułu jest bliższe przyjrzenie się niektórym aspektom związanym ze standardami orzecznictwa strasburskiego w takim zakresie, w jakim mają one zastosowanie w sferze ochrony dóbr osobistych na gruncie polskiego prawa. Sprawa jest o tyle istotna, że w orzecznictwie tym można spotkać zarzut, iż niewłaściwe podejście sądów krajowych w sprawach dotyczących ochrony dóbr osobistych może skutkować pozbawieniem jednostki ochrony wynikającej z Konwencji, dotyczy to przy tym zwłaszcza ochrony wolności wypowiedzi wynikającej na mocy art. 10 EKPC¹. Z drugiej jednak strony, można zadać pytanie, czy standardy w orzeczeniach strasburskich w sprawach polskich dotyczące ochrony dóbr osobistych są formułowane w taki sposób, że mogą stanowić jasny i czytelny punkt odniesienia dla sądów krajowych?

Z uwagi na ograniczone ramy tego opracowania bliższej analizie zostaną poddane ostatnie orzeczenia w sprawach przeciwko Polsce dotyczące szczególnie newralgicznej kwestii w sprawach o ochronę dóbr osobistych, a mianowicie obowiązku udowodnienia prawdziwości twierdzeń oraz, związane z tym także, standardu staranności przy ustalaniu tej prawdziwości.

1. Od dowodu prawdy do standardu należytej staranności

Zgodnie z przepisem art. 24 § 1 kodeksu cywilnego² „ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne”. Z uwagi na to, że art. 24 § 1 k.c. wprowadza domniemanie bezprawnego działania sprawcy naruszenia cudzego dobra osobistego, w procesie o ochronę dóbr osobistych na powódzie ciąży jedynie dowód wykazania samego faktu naruszenia tych dóbr. Na pozwanym natomiast spoczywa obowiązek wykazania, że naruszenie to nie było bezprawne. Ustalanie kwestii bezprawności wiąże się z koniecznością uwzględnienia szeregu czynników. Skutkiem domniemanie bezprawności wynikającego z tego przepisu jest to, iż ryzyko braku możliwości dowiedzenia prawdziwości stawianych zarzutów obciąża naruszającego takie dobro³.

W sprawach zatem, w których naruszenie dóbr osobistych wiąże się z wypowiedziami, którym zarzuca się nieprawdę, kluczowego znaczenia nabiera ciężar dowodowy spoczywający na stronie pozwanej, polegający na obowiązku wykazania prawdziwości swoich twierdzeń. Jest to w praktyce nierzadko trudny do spełnienia obowiązek dowodowy, a niesprostanie mu skutkuje uznaniem wypowiedzi za bezprawną.

¹ Zob. m.in. wyrok w sprawie: *Braun przeciwko Polsce* z dnia 4 listopada 2014, skarga nr 30162/10, pkt 50.

² Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz. U. z 2017 r., poz. 459, ze zm.) [dalej: k.c.].

³ Zob. np. wyrok SN z dnia 28 maja 1999 r., I CKN 16/98, OSNC 2000, nr 2, poz. 25.

W orzecznictwie strasburskim przyjmuje się, że obowiązek udowodnienia prawdziwości stwierdzeń dotyczących faktów jest zgodny z EKPC⁴. Wymagania stawiane jednak obowiązkowi udowodnienia prawdy nie mogą być zbyt daleko idące, albowiem stanowiłoby to naruszenie prawa do wolności wypowiedzi⁵. Z tego też powodu za bardziej sprzyjający ochronie wolności może być uznany standard należytej staranności. Istotna różnica polega tu, w pewnym uproszczeniu, na wprowadzeniu wymogu zachowania należytej staranności przy ustalaniu prawdziwości twierdzeń o faktach zamiast przeprowadzenia dowodu ich prawdziwości.

W orzecznictwie strasburskim stanowisko, że nie zawsze jest wymagane wykazanie prawdziwości zarzutu, zaczęło się kształtować w odniesieniu do mediów, ich wydawców i dziennikarzy⁶. Jako podstawowe uzasadnienie wskazano istotną funkcję, jaką prasa wypełnia w demokratycznym społeczeństwie. W sprawie *Bladet Tromsø i Stensaas przeciwko Norwegii* ETPC stwierdził m.in.: „Chociaż prasa nie może przekraczać pewnych granic, zwłaszcza w odniesieniu do ochrony reputacji i praw innych oraz potrzebę zapobieżenia ujawnianiu informacji poufnych, jej obowiązkiem jest jednakże przekazywanie – w sposób zgodny z jej obowiązkami oraz odpowiedzialnością – informacji i poglądów na wszystkie sprawy stanowiące przedmiot publicznego zainteresowania. Dodatkowo, Trybunał jest świadomy faktu, iż wolność dziennikarska obejmuje także możliwość odwołanie się do pewnej przesady, a nawet prowokacji. W sprawach takich jak niniejsza krajowy margines oceny jest ograniczony przez interes demokratycznego społeczeństwa w umożliwieniu prasie wykonywania jej funkcji «publicznego strażnika» w przekazywaniu informacji o poważnym znaczeniu dla społeczeństwa. Nie do przyjęcia byłaby sytuacja, w której dziennikarzowi zabroniono by wyrażania krytycznych poglądów, o ile będzie w stanie wykazać ich prawdziwość⁷”. Jest zatem wystarczające w sprawie o ochronę dóbr osobistych, żeby np. prasa oparła się w dobrej wierze na oficjalnym raporcie dostępnym w czasie publikacji, bez potrzeby przeprowadzania odrębnych ustaleń⁸. W sprawie *Thorgeirson przeciwko Islandii* z kolei ETPC, stwierdzając naruszenie art. 10 EKPC, uznał, że wymaganie od skarżącego – autora artykułów prasowych – ustalenia prawdy przedstawionych twierdzeń może stanowić nierozsądne, a nawet niemożliwe zadanie⁹.

⁴ Zob. np. wyrok ETPC w sprawie: *McVicar przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* z dnia 7 maja 2002 r., skarga nr 46311/99, par. 87.

⁵ *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, t. 1: *Komentarz do artykułów 1–18*, red. L. Garlicki, Warszawa 2010, s. 642.

⁶ Zob. m.in. wyroki ETPC w sprawach: *Dalban przeciwko Rumuni* z dnia 28 września 1999, skarga nr 28114/95, oraz *Bladet Tromsø i Stensaas przeciwko Norwegii* z dnia 20 maja 1999, skarga nr 21980/93.

⁷ Wyrok ETPC z dnia 20 maja 1999 r. w sprawie: *Bladet Tromsø i Stensaas przeciwko Norwegii*, skarga nr 21980/93, pkt 59.

⁸ Tamże, pkt 72.

⁹ Wyrok w sprawie: *Thorgeirson przeciwko Islandii* z dnia 25 czerwca 1992 r., skarga nr 13778/88, pkt 65.

W orzecznictwie polskich sądów, w tym w orzecznictwie Sądu Najwyższego, stosunkowo długo przeważało stanowisko, że nieprawdziwość twierdzenia naruszającego cześć powodowała odpowiedzialność przewidzianą w art. 24 k.c., niezależnie od tego, czy dziennikarz dopełnił obowiązków staranności i rzetelności wynikających z art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego¹⁰ oraz innych okoliczności¹¹. W niektórych orzeczeniach Sąd Najwyższy był skłonny odejść od tak rygorystycznego stanowiska na rzecz standardu szczególnej staranności. W wyroku z dnia 14 maja 2003 r. Sąd Najwyższy uznał, że „zachowanie przez dziennikarza, działającego w obronie interesu społecznie uzasadnionego, szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału prasowego, powoduje, iż jego opublikowanie nie jest działaniem bezprawnym także wtedy, gdy okaże się, że materiał ten zawiera informacje nieprawdziwe”¹².

Na zmianę tej sytuacji istotny wpływ miała uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., iż: „Wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza. Jeżeli zarzut okaże się nieprawdziwy, dziennikarz zobowiązany jest do jego odwołania”¹³. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy powołał się obszernie na standardy strasburskie, zwracając m.in. uwagę na wyraźną tendencję w tym orzecznictwie „do bardzo silnej ochrony wolności wypowiedzi w debacie publicznej i do ograniczania dopuszczalnej ingerencji”¹⁴.

Sąd Najwyższy przyznał przy tym, że „wymagania, którym musi sprostać dziennikarz, aby móc skutecznie powoływać się na podstawę wyłączenia bezprawności, są więc bardzo wysokie, a kryteria ich spełnienia – surowe”. W związku z tym „obowiązek prasy (dziennikarza) prawdziwego przedstawiania zjawisk nie powinien być utożsamiany z bezwzględnie rozumianym wymaganiem udowodnienia prawdziwości zarzutu, przesłankę prawdziwości przekazywanych informacji należy bowiem odnosić do prawdziwości źródeł, czyli ich rzetelnego wyboru, sprawdzenia i przedstawienia”.

W efekcie prowadzonych rozważań Sąd Najwyższy doszedł m.in. do wniosku, że „dowód prawdy, rozumiany jako wykazanie prawdziwości zarzutu, nie stanowi koniecznej i niezależnej od pozostałych okoliczności przesłanki wyłączenia bezprawności naruszenia dobra osobistego w publikacji prasowej”¹⁵. W procesie o ochronę dóbr osobistych dziennikarz powinien zatem wykazać, iż działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz że podstawę postawio-

¹⁰ Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24, ze zm.) [dalej: pr. pras.].

¹¹ Zob. m.in. wyroki SN: z dnia 7 listopada 2002 r., II CKN 1293/00; oraz z dnia 20 listopada 2002 r., II CKN 1033/00.

¹² Wyrok SN z dnia 14 maja 2003 r., I CKN 463/01.

¹³ Uchwała SN (7) z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

nych zarzutów stanowiły rzetelnie i starannie zebrane i zweryfikowane źródła, a nadto, iż okoliczności sprawy zostały przedstawione w sposób wszechstronny i obiektywny. Udowodnienie w procesie występowania tych okoliczności w czasie publikacji skutkuje udowodnieniem istnienia tak zwanego kontratyputu, który wyłącza bezprawności naruszenia dóbr osobistych¹⁶.

Tym samym Sąd Najwyższy złągodził surowe wymogi związane z obaleniem domniemania bezprawności działania naruszającego dobra osobiste, czyniąc to pod wpływem orzecznictwa ETPC.

2. Standardy dziennikarskiej rzetelności w postępowaniu o ochronę dóbr osobistych

Jak już wspomniano, odstępianie od obowiązku wykazania prawdy w przypadku dziennikarzy jest uzasadnione istotnym znaczeniem wolności prasy w społeczeństwie demokratycznym i wiąże się z faktycznymi ograniczeniami, jeśli chodzi o możliwość ustalenia prawdy. We wspomnianej uchwale Sąd Najwyższy przyznał, iż „dziennikarz ma do dyspozycji ograniczone środki w zakresie ustalania faktów i że nie są one w żaden sposób współmierne do środków będących w dyspozycji organów ścigania lub wymiaru sprawiedliwości”¹⁷. Z tego też względu w orzecznictwie strasburskim wymóg staranności stawiany przed autorami wypowiedzi prasowych dotyczy „normalnej”, a nie szczególnej staranności, o której mowa w art. 12 ust. 1 pkt 1 pr. pras.¹⁸ Z orzecznictwa Trybunału wynika, że zakres normalnej staranności uzależniony jest m.in. od kontekstu wypowiedzi, charakteru i stopnia naruszenia dóbr osobistych, rzetelności źródeł informacji autora danej wypowiedzi, a także sposobu i zakresu weryfikacji prawdziwości informacji oraz sposobu przedstawienia danej informacji¹⁹.

W orzeczeniach ETPC w sprawach przeciwko Polsce dotyczących ochrony dóbr osobistych daje się zauważyć, iż Trybunał podejmuje niekiedy bardzo szczegółową analizę oraz krytykę podejścia sądów krajowych do kwestii ustalania prawdy oraz dziennikarskiej rzetelności. Ilustracją takiego podejścia może być wyrok w sprawie *Stankiewicz i inni przeciwko Polsce*, w którym Trybunał wypowiedział się szeroko na temat standardu dziennikarskiej rzetelności w związku ze sprawą cywilną o naruszenie dóbr osobistych wniesioną przeciwko dziennikarzom „Rzeczpospolitej” Andrzejowi Stankiewiczowi, Małgorzacie Soleckiej oraz wydawcy – Presspublica sp. z o.o.²⁰ U podstaw wniesionej skargi legła sprawa

¹⁶ Zob. tamże; także m.in. J. Szczechowicz, *Prawne aspekty ochrony dóbr osobistych*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” 2012, nr 8, s. 167

¹⁷ Uchwała SN (7) z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04.

¹⁸ Zgodnie z tym przepisem dziennikarz jest obowiązany: 1) zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło.

¹⁹ L. Garlicki, *Komentarz...*, s. 643.

²⁰ Wyrok ETPC z dnia 14 października 2014 r. w sprawie: *Stankiewicz i inni przeciwko Polsce*, skarga nr 48723/07.

publikacji w dniu 12 maja 2003 r. w „Rzeczpospolitej” artykułu zatytułowanego *Leki za miliony dolarów* napisanego przez obu skarżących dziennikarzy. W podtytule napisano, że: „koncern farmaceutyczny twierdzi, że szef gabinetu politycznego ministra zdrowia żądał dużej łapówki”. W artykule tym dziennikarze zarzucili, że W.D., szef gabinetu politycznego ministra zdrowia, zażądał łapówki od przedstawicieli spółki farmaceutycznej, oferując w zamian pomoc w umieszczeniu leku na liście leków refundowanych w ramach systemu opieki zdrowotnej. Przedstawiono w nim okoliczności dwóch spotkań, które miały miejsce w warszawskich restauracjach, i w których uczestniczyli W.D., B.O. jako dyrektor prywatnej kliniki osteoporozy, przyjaciel W.D. oraz dwaj przedstawiciele kompani farmaceutycznej.

Zasadnicza część rozważań prawnych orzeczenia Trybunału stanowi w istocie polemikę z wyrokami sądów krajowych. Stosując kluczowy przy ocenie ingerencji w prawo do wolności wypowiedzi z artykułem 10 ust. 2 Konwencji test konieczności, sądy krajowe winny były bowiem zastosować standardy pozostające w zgodzie z zasadami zawartymi w tym postanowieniu Konwencji²¹. Rozpoznając powództwo wniesione przeciwko skarżącym, sądy krajowe dokonały odmiennej oceny ich działań z punktu widzenia tego orzeczenia, mianowicie Sąd Okręgowy stwierdził, iż skarżący wykazali się wystarczającą starannością przy przygotowaniu swojego artykułu, podczas gdy Sąd Apelacyjny oraz Sąd Najwyższy doszły do odmiennego wniosku.

Trybunał zauważył, że w sytuacji, w której z jednej strony są przedstawiane stwierdzenia o faktach nieoparte wystarczającymi dowodami, a z drugiej, dziennikarze zajmują się sprawą stanowiącą przedmiot prawdziwego publicznego zainteresowania, sprawą najważniejszą staje się zweryfikowanie, czy dziennikarz działał profesjonalnie i w dobrej wierze²². Przypomnijmy bowiem – w orzecnictwie strasburskim już dawno uznano, że nie można zaakceptować podejścia, iż możliwość formułowania przez dziennikarza krytycznych ocen jest w każdym przypadku uwarunkowana wykazaniem ich prawdziwości²³.

Europejski Trybunał Praw Człowieka zarzucił jednak Sądowi Apelacyjnemu, że skoncentrował swoją ocenę dziennikarskiej rzetelności na jednym elemencie, nie zwracając uwagi na inne aspekty profesjonalizmu dziennikarzy i ogólny kontekst, w którym odbyło się spotkania biznesowe z udziałem W.D. Również przy tym zarzucił sądom krajowym, iż dokonana przez nie ocena rzetelności dziennikarskiej powinna była się opierać na informacjach dostępnych w czasie przygotowywania artykułu, a nie tych, które stały się dostępne po jego publikacji²⁴. Sądy krajowe nie uwzględniły też należycie tego, że zarzuty postawione w opubliko-

²¹ Tamże, par. 76.

²² Tamże, par. 69.

²³ Zob. m.in. wyrok ETPC z dnia 28 września 1999 r. w sprawie: *Dalban przeciwko Rumunii*, skarga nr 28114/95.

²⁴ Tamże, par. 72.

wanym artykule spowodowały wszczęcie postępowania karnego, które chociaż zostało ostatecznie umorzone, wiązało się z analizą znacznego materiału dowodowego, potwierdzając, iż zarzuty postawione w publikacji nie mogły zostać zignorowane²⁵.

Przeprowadzając niejako własną ocenę materiału dowodowego przez pryzmat zachowania standardu rzetelności dziennikarskiej, ETPC, który wziął pod uwagę wspomniane argumenty oraz ogólną treść kwestionowanej publikacji, doszedł do wniosku, że skarżący działali zgodnie z zasadami odpowiedzialnego dziennikarstwa. Dokonali oni zbadania zarzutów przed ich opublikowaniem w dobrej wierze i spełnili zwykły dziennikarski obowiązek weryfikacji faktów w oparciu o wiarygodne źródła²⁶.

Nie ulega wątpliwości, że rozwinięte w orzecznictwie ETPC standardy, związane z wolnością wypowiedzi oraz standardem dziennikarskiej staranności, są stosunkowo złożone i wymagają niejako wsłuchania się w bogate orzecznictwo Trybunału. Szczegółowa i wnikliwa analiza dokonana przez ETPC orzeczeń apelacji i Sądu Najwyższego wskazuje na to, że sądy krajowe muszą respektować te standardy w całej ich złożoności. Pojawia się jednak także pytanie, czy i w jakim stopniu wyrok ten formułuje jasny europejski standard dziennikarskiej rzetelności, a na ile przedstawia raczej szczegółowe uwagi polemiczne z ustaleniami sądów oraz rozwinięte i szczegółowe zasady, które niekoniecznie tworzą jasny i przejrzysty obraz tego standardu?

3. Rozszerzanie zakresu podmiotowego standardu należytej staranności

W orzecznictwie strasburskim pojawiła się tendencja do rozszerzenia standardu należytej staranności także na osoby niebędące dziennikarzami. Ilustracją tej tendencji są dwa wyroki w sprawach o naruszenie dóbr osobistych przeciwko Polsce, tj. w sprawach *Braun*²⁷ oraz *Kurski*²⁸, w których wytknięto ograniczenie ochrony wynikającej z art. 10 EKPC właśnie poprzez wymóg stosowania dowodu prawdy wobec osób, które nie są dziennikarzami.

Sprawa *Braun przeciwko Polsce* jest o tyle interesująca, że dotyczy wypowiedzi wygłoszonej publicznie, w środkach masowego przekazu, jednak przez osobę, która przez sądy krajowe nie została uznana za dziennikarza. W związku z tym zastosowano w stosunku do niej wyższy standard dowodowy niż w odniesieniu do dziennikarzy. Rozstrzygnięcie Trybunału strasburskiego, jak się wydaje, może mieć bardzo ważne implikacje dla procesów o naruszenie dóbr osobistych toczonych w sprawach cywilnoprawnych, zwłaszcza gdy chodzi o kluczowy w tych procesach wymóg wykazania prawdziwości twierdzeń stanowiących przedmiot

²⁵ Tamże, par. 73.

²⁶ Tamże, par. 75.

²⁷ Wyrok ETPC z dnia 4 listopada 2014 r. w sprawie: *Braun przeciwko Polsce*, skarga nr 30162/10.

²⁸ Wyrok ETPC z dnia 5 lipca 2016 r. w sprawie: *Kurski przeciwko Polsce*, skarga nr 26115/10.

sporu. Rozstrzygnięcie to wywołuje także pewne wątpliwości i skłania do stawiania kolejnych pytań dotyczących standardów strasburskich w tym obszarze oraz ich implikacji.

U źródeł sprawy *Braun przeciwko Polsce* leżała wypowiedź skarżącego, Grzegorza Brauna, w kwestii współpracy znanego profesora J.M. z komunistyczną służbą bezpieczeństwa w okresie PRL. Skarżący wypowiadał się na ten temat w środkach masowego przekazu. W czasie debaty w stacji radiowej Polskie Radio Wrocław w dniu 20 kwietnia 2007 r. stwierdził m.in.: „[...] wśród informatorów [komunistycznej] tajnej policji politycznej był profesor [J.M.] – ta informacja potwierdza teorię, że wśród tych, którzy najbardziej opowiadają się przeciwko lustracji, są ludzie, którzy mają ku temu dobre powody”. Tego samego dnia w programie telewizyjnym skarżący nazwał profesora J.M. „konfidentem”.

Polemikę z sądami krajowymi na temat podejścia do sprawy Trybunał zaczął od uwagi, iż Sąd Najwyższy nie zbadał, czy dokonane przez niego rozróżnienie na standardy mające zastosowanie do dziennikarzy oraz te, które są stosowane do innych uczestników debaty publicznej, jest zgodne z art. 10 konwencji. Tymczasem wynikało z niego, że standard należytej staranności oraz dobrej wiary powinien mieć zastosowanie tylko do dziennikarzy, którzy wykonują szczególnie ważną funkcję społeczną. Inne osoby muszą, według tegoż sądu, sprostać wyższemu standardowi, z którym wiąże się wymóg wykazania prawdziwości stawianych zarzutów. W przypadku tych osób kwestia należytej staranności byłaby brana pod uwagę jedynie przy ustalaniu ich winy w kontekście odpowiedzialności majątkowej. Skarżący został zaliczony do tej drugiej kategorii i w konsekwencji, wobec nieudowodnienia prawdziwości swojego stwierdzenia, uznano, iż naruszył dobra osobiste powoda. Trybunał także odnotował, że kwestią sporną pozostawał w sprawie status skarżącego. Zarówno strona rządowa, jak i sądy krajowe stały na stanowisku, iż skarżący nie był dziennikarzem. Sam skarżący jednakże utrzymywał, że był aktywny w sferze profesjonalnego dziennikarstwa przez wiele lat. Zdaniem ETPC jednak sprawa statusu skarżącego jako dziennikarza w świetle prawa krajowego nie ma szczególnego znaczenia z uwagi na to, iż konwencja zapewnia ochronę wszystkim uczestnikom debat na temat spraw stanowiących przedmiot uzasadnionego zainteresowania publicznego.

Istotne znaczenie natomiast miała dla Trybunału sprawa, czy skarżący brał udział w debacie publicznej. Sąd Najwyższy, zdaniem ETPC, oceniając legalność działań skarżącego, nie zajął się tą kwestią. Sądy potwierdziły, iż skarżący był publicystą oraz, biorąc pod uwagę jego profesjonalne doświadczenie, był także specjalistą w tematyce, w której się wypowiadał, został zaproszony do programu radiowego na temat lustracji. Mimo to sądy uznały wypowiedź skarżącego za mającą charakter prywatny.

Zdaniem strasburskiego Trybunału skarżący był oczywiście zaangażowany w debatę publiczną na temat ważnej sprawy. Dlatego Trybunał nie mógł zaakceptować podejścia sądów krajowych, które wymagały od skarżącego wykazania

prawdziwości przedstawianych zarzutów. Zdaniem ETPC, w świetle orzecznictwa Trybunału oraz okoliczności sprawy, nie znajdował usprawiedliwienia wymóg spełnienia standardu bardziej wymagającego niż ten dotyczący należytej staranności jedynie na tej podstawie, że w świetle prawa wewnętrznego skarżący nie był uznany za dziennikarza. Sądy krajowe, przyjmując takie podejście, skutecznie pozbawiły skarżącego ochrony przysługującej mu na podstawie art. 10 EKPC.

W sprawie *Kurski przeciwko Polsce* skarżący brał udział wraz z innymi politykami w programie telewizyjnym na żywo, „Warto rozmawiać”, transmitowanym w kanale TVP 2 oraz w TVP Polonia, gdzie pokazał egzemplarz „Gazety Wyborczej” i, odnosząc się do konkretnych artykułów, stwierdził m.in., że zawiera „oszałały atak na Prawo i Sprawiedliwość”, ponadto jest tam „straszny kawałek o mnie, pełen kłamstw”. Zasugerował także, że „Gazeta Wyborcza” „funkcjonuje w układzie medialnym” ze spółką J&S importującą do Polski paliwa i wyprowadzającą „z kraju miliony” oraz że istnieje relacja pomiędzy „układem” a „atakami na Prawo i Sprawiedliwość” – zarzucił spółce, w związku z jej całostronicową reklamą, której według niego nie potrzebuje, ponieważ jest monopolistą na polskim rynku – że finansowała krytyczne wobec partii PiS artykuły.

„Gazeta Wyborcza” wytoczyła skarżącemu proces o ochronę dóbr osobistych, który skarżący przegrał. Sąd Okręgowy nakazał mu w wyroku z dnia 12 czerwca 2007 r. publikację przeprosin oraz zapłatę 10 tys. złotych na cele charytatywne. Środki odwoławcze od tego wyroku skarżącego nie powiodły się, albowiem jego apelacja została oddalona przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w dniu 25 czerwca 2008 r., natomiast skarga kasacyjna skarżącego została oddalona przez Sąd Najwyższy w dniu 5 listopada 2009 r.

W wyniku skargi, w której skarżący zarzucił naruszenie jego prawa do wolności wypowiedzi, sprawą zajął się Trybunał strasburski. Istota różnicy w podejściu do sprawy sądów krajowych oraz ETPC sprowadziła się do stosunku do wspomnianego wymogu dowodu prawdy. Sądy krajowe uznały, że wypowiedzi skarżącego, które padły w programie telewizyjnym, zawierały nie tylko sądy wartościujące, ale także stwierdzenia faktu, przy czym jego wnioski zostały wyprowadzone z tych faktów. W postępowaniu przed sądami krajowym ustalono następnie, iż prawdziwość twierdzeń skarżącego nie została udowodniona, albowiem nie wykazano w procesie, że dochody uzyskane z reklamy J&S S.A. były związane z jakimkolwiek konkretnym artykułem w „Gazecie Wyborczej”. W konsekwencji uznano oświadczenia skarżącego za nieprawdziwe, a tym samym także bezprawne. Przesądziło to o uznaniu odpowiedzialności skarżącego na gruncie art. 24 k.c.

Trybunał stwierdził, że takie stanowisko sądów krajowych „skutecznie pozbawiło skarżącego ochrony wynikającej z art. 10”²⁹. Europejski Trybunał Praw

²⁹ Tamże, pkt 56.

Człowieka uznał jednak, że skarżący nie mógł udowodnić swoich zarzutów, ponieważ był zaangażowany w debatę dotyczącą ważnej sprawy. Z tego względu, biorąc pod uwagę okoliczności tej sprawy, nie można było wymagać od skarżącego spełnienia bardziej wymagającego standardu niż standard należytej staranności. Znamienne jest przy tym stwierdzenie ETPC, iż nie jest on powołany „do oceny, czy skarżący oparł się na wystarczająco dokładnych oraz spójnych informacjach”³⁰.

Dodatkowe argumenty, które zaważyły na stanowisku Trybunału, dotyczyły surowości sankcji nałożonej na skarżącego, zwłaszcza wysokiego kosztu publikacji przeprosin. Trybunał uznał także, że „Gazeta Wyborcza” jako aktywny uczestnik debaty publicznej „powinna wykazywać większy stopień tolerancji w odniesieniu do krytycyzmu skierowanego przeciwko niej”³¹.

Orzeczenia Trybunału w sprawach *Braun* oraz *Kurski* spotkały się z pozytywnymi reakcjami ze strony społeczności praw człowieka. Istotnie, trudno nie zgodzić się z logiką rozumowania Trybunału, który opowiedział się przeciwko ostrzejszemu traktowaniu osób niebędących dziennikarzami w procesach o ochronę dóbr osobistych aniżeli osób, które są dziennikarzami. Mało tego, za stanowiskiem ETPC można przytoczyć argumenty, których sam ETPC nie przytoczył *expressis verbis*, jak chociażby tzw. *chilling effect*, czyli „efekt zmrażający”³². Chodzi tu o konsekwencje rygorystycznego stanowiska przyjmowanego przez sądy krajowe w zakresie odpowiedzialności w przypadku naruszenia dóbr osobistych, które zniechęcają do publicznych wypowiedzi.

Omówione tu rozstrzygnięcia Trybunału mimo to pozostawiają wiele wątpliwości co do ich implikacji nie tylko w kwestii granic wolności wypowiedzi w debacie publicznej, ale przede wszystkim odpowiedzialności w sprawach o ochronę dóbr osobistych. Trybunał strasburski wyraźnie stwierdził, że nie zgadza się z podejściem sądów krajowych, które wymagają udowodnienia prawdziwości swoich twierdzeń od skarżącego jako osoby zaangażowanej w debatę publiczną na temat ważnej kwestii. Czy zatem sam udział w debacie publicznej oznacza zwolnienie z obowiązku mówienia prawdy? Jak miałyby wyglądać spełnienie standardu rzetelności przez osoby, które nie są dziennikarzami, a co się z tym wiąże, nie prowadzą profesjonalnego postępowania polegającego na zbieraniu materiału do przygotowywanego materiału prasowego?

Znamienne jest to, iż ETPC wyraźnie wspominał o braku aprobaty dla stanowiska Sądu Najwyższego, który zastosował wobec skarżącego surowsze standardy niż w stosunku do dziennikarzy w związku z zarzutem nieprawdziwej

³⁰ „whether the applicant relied on sufficiently accurate and consistent information”. Tamże, pkt 55.

³¹ Tamże, pkt 50.

³² Określenie używane zwłaszcza w literaturze anglosaskiej w odniesieniu do sytuacji, w której groźba sankcji hamuje lub zniechęca do wykonywania praw oraz wolności, najczęściej dotyczy to wykonywania wolności wypowiedzi.

wypowiedzi, powołując się na wspomnianą uchwałę składu 7 sędziów z dnia 18 lutego 2005 r. (III CZP 53/04).

Podniesione tu wątpliwości wynikają także ze stosunkowo lakonicznego uzasadnienia głównych motywów rozstrzygnięcia, które zostało zawarte w kilku zaledwie akapitach.

Dotyczy to zwłaszcza zasadniczego argumentu zawartego w uzasadnieniu orzeczeń w sprawach *Braun* oraz *Kurski*, iż zwolnienie skarżących ze standardu wykazania prawdziwości twierdzeń wynikało z tego, że skarżący byli zaangażowani w debatę dotyczącą ważnej sprawy. W istocie o wielu wypowiedziach w sferze publicznej można powiedzieć, że dotyczą ważnych kwestii w ramach debaty publicznej, czy oznacza to jednak, iż automatycznie powinny być zwolnione z obowiązku dowodu prawdy? Jeszcze większe zastrzeżenia dotyczą braku bliższych rozważań ETPC na temat zastosowania standardu należytej staranności w odniesieniu do skarżącego. W sprawie *Kurski* Trybunał w ogóle nie zajął się zbadaniem, czy skarżący w jakikolwiek sposób zachował staranność w związku ze swoimi wypowiedziami. Europejski Trybunał Praw Człowieka odzębął się przy tym niejako od kwestii prawdziwości zarzutów skarżącego, uznając, że nie jest właściwy w tej sprawie i nie będzie decydował o tym, czy charakter i stopień poczynionych zarzutów był usprawiedliwiony podstawami faktycznymi, na których opierał się skarżący³³. Podobny zarzut można postawić wobec stanowiska przedstawionego w uzasadnieniu orzeczenia w sprawie *Braun*.

W istocie zatem sądy krajowe zostały z jednej strony postawione przed wymogiem stosowania standardu należytej staranności wobec osób innych niż dziennikarze, a jednocześnie pozostały bez jakichkolwiek dokładniejszych wskazówek dotyczących tego, w jakich właściwie przypadkach miałyby nastąpić zwolnienie z dowodu prawdy ani też na czym miałyby polegać należyte staranność. Przypomnijmy, iż we wspomnianej już uchwale z 2005 r. Sąd Najwyższy pod wpływem orzecznictwa ETPC złagodził surowe wymogi związane z obaleniem domniemania bezprawności działania naruszającego dobra osobiste w odniesieniu do dziennikarzy. Istotną rolę w rozumowaniu Sądu Najwyższego odgrywała okoliczność, że prawo prasowe określa powinności dziennikarza, przypisując mu obowiązki zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych (art. 12 ust. 1 pkt 1) oraz działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego (art. 10 ust. 1). W przypadku osób, które nie są dziennikarzami, brak analogicznych, jak w prawie prasowym, obowiązków dotyczących zachowania staranności oraz rzetelności. Pojawia się w związku z tym pytanie: jakim standardom rzetelności miałyby sprostać te osoby? Czy brak profesjonalizmu po stronie osób biorących udział w debacie publicznej nie oznacza, iż wobec tych osób standard staranności będzie łagodniejszy niż w przypadku profesjonalnych dziennikarzy? Czy w związku z tym można uznać, że

³³ Wyrok ETPC z dnia 5 lipca 2016 r. w sprawie: *Kurski przeciwko Polsce*, pkt 55.

zachodzi ryzyko, iż orzeczenie ETPC w sprawie *Braun* może zachęcać do zbyt pochopnego wygłaszania zarzutów nieprawdziwych i w konsekwencji niesłusznego naruszania reputacji osób pokrzywdzonych tymi wypowiedziami?

Wnioski

Przedstawione tu sprawy z zakresu ochrony dóbr osobistych są szczególnie trudne, albowiem ogniskują się w nich konflikty istotnych chronionych wartości, takich jak z jednej strony – wolność wypowiedzi, a z drugiej – prawo do ochrony czci, dobrego imienia, reputacji czy prywatności. Podjęte w ramach tego opracowania rozważania potwierdzają znaczenie standardów strasburskich w polskich sprawach o ochronę dóbr osobistych. Analiza uzasadnienia omawianych tu orzeczeń strasburskich pokazuje, że ETPC podejmuje niekiedy bardzo szczegółową analizę oraz krytykę podejścia sądów krajowych zwłaszcza do kwestii związanych z zapewnieniem ochrony wolności wypowiedzi, w tym w szczególności w zakresie ustalania prawdy oraz dziennikarskiej rzetelności. Można wręcz mówić o procesie oddziaływania standardów strasburskich na orzecznictwo sądów krajowych, w tym przypadku dotyczące uwzględniania prawa do wolności wypowiedzi w sprawach o ochronę dóbr osobistych. Dobrą ilustracją tego oddziaływania jest chociażby wspomniana uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r. Wydaje się jednak, że aby ten proces oddziaływania standardów strasburskich uzyskał właściwy i pożądaný wymiar dialogu sądowego, konieczne jest spełnienie pewnych warunków. W przypadku sądów krajowych należy postulować większe otwarcie oraz uwrażliwienie na oddziaływanie standardów strasburskich w przypadku spraw dotyczących ochrony dóbr osobistych po stronie nie tylko Sądu Najwyższego, ale także sądów okręgowych oraz apelacyjnych. Orzeczenia w sprawach *Braun* oraz *Kurski* oznaczają konieczność zmiany podejścia sądów krajowych, w tym także Sądu Najwyższego, do wymogów związanych z obaleniem domniemania bezprawności działania naruszającego dobra osobiste. Zmiana ta będzie musiała polegać na złagodzeniu tych wymogów w odniesieniu do osób, które nie są dziennikarzami poprzez stosowanie do nich standardu staranności. Aby jednak wspomniany tu proces dialogu sądowego prowadził do zgodności orzecznictwa sądów krajowych z zasadami wynikającymi z art. 10 EKPC, jest konieczne, jak się wydaje, także spełnienie pewnych warunków przez strasburski Trybunał. Dotyczy to między innymi uzasadnienia orzeczeń tego Trybunału. Lakonicznie przedstawione motywy rozstrzygnięć w istotnych sprawach *Braun* oraz *Kurski* z trudem spełniają warunek sformułowania jasnych i czytelnych standardów, które mogłyby stanowić wartościowe wskazówki dla orzekających w sprawach ochrony dóbr osobistych sądów krajowych. Orzeczenia te rodzą wątpliwości oraz skłaniają też do postawienia wielu pytań, o których była mowa w tym opracowaniu. Nie ulega wątpliwości, że proces urzeczywistniania ducha konwencji jest procesem trudnym i złożonym. Nie należy

zapominać, iż jego efektywność zależy jednak od postawy obu stron toczącego się dialogu sędziowskiego, a zatem nie tylko postawy sądów krajowych, ale także samego ETPC.

Adam Wiśniewski

**REMARKS ON THE APPLICATION OF STRASBOURG STANDARDS
IN CASES CONCERNING THE PROTECTION OF PERSONAL INTERESTS
(AGAINST THE BACKGROUND OF RECENT ECHR JUDGEMENTS
IN CASES AGAINST POLAND)**

Cases concerning the protection of personal interests belong to some of the most difficult to be decided by courts. The important guidelines are provided by the voluminous case-law of the Supreme and appellate courts. However, one should not forget, that the important point of reference is also the case-law of the European Court of Human Rights which should be relied upon if a national judge is to issue a judgment acceptable in the multicentric system of law. The analysis undertaken in this article focuses on crucial issues in cases concerning the protection of personal interests, namely the duty to prove the truth of one's allegations and the standard of due diligence adopted in the case-law of the ECHR in relation to journalists. The important trend in the recent cases decided by the Strasbourg court is to expand the scope of application of the standard of due diligence in establishing the truth of allegations also to persons who are not journalists. This will require the change of the line of case-law by Polish courts.

The analysis conducted in this study shows that the ECHR often undertakes a very detailed analysis and critique of the motives of the judgments of Polish courts deciding cases on the protection of personal interests. Therefore, the greater openness and receptiveness in relation to the Strasbourg case-law is required on the part of Polish courts. On the other hand, if the process of the judicial dialogue between national courts and the Strasbourg court is to be successful, some requirements should also be fulfilled by the ECHR itself. This refers primarily to the level of the elaboration of the motives of its judgments which is often too laconic to provide useful and readable guidelines to national courts. The expansion of the standard of due diligence to persons who are not journalists is also debatable and raises a number of reservations and questions.

The Constitutional Tribunal points out that the Strasbourg Court sometimes presents a very detailed analysis and criticism of the approach of national courts to matters concerning the protection of the freedom of expression, in particular, in regard to establishing the truth and journalistic integrity.

